

JOANNA ZAUCHA

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
Instytut Językoznawstwa

ORCID: 0000-0002-5766-7354

Przyczynek do teorii cytowania Jadwigi Wajszczuk

A b s t r a k t: Artykuł składa się z dwóch części. W pierwszej części przypomniana została teoria cytowania zarysowana przez J. Wajszczuk (2005). Druga część pracy zawiera analizę trzech polskich czasowników mówiących o nadużyciach w cytowaniu. Będą to: *przekręcić [coś]*, *przeinaczyć [coś]* i *wypaczyć [coś]*. Najszerze odniesienie ma pierwszy z leksemów. Można go orzec zarówno o mówieniu cytacyjnym, jak i asertorycznym. Czasownik *wypaczyć [coś]* dotyczy sytuacji znacznej ingerencji w czyjś tekst w połączeniu z negatywną oceną metanadwcy. *Przeinaczyć [coś]* dopuszcza umniejszenie winy mówiącego. Analizowane czasowniki uwypuklają fakt, że naruszenie niepisanych zasad traktowania cudzych wypowiedzi może być większe lub mniejsze, a także bardziej lub mniej szkodliwe z punktu widzenia metanadawcy.

S ł o w a k l u c z e: cytowanie; przeinaczenie; fałsz; semantyka czasowników

Artykuł ten ma dwudzielną strukturę. W pierwszej części przedstawię teorię cytowania zarysowaną przez śp. Profesor Jadwigę Wajszczuk w Jej książce poświęconej metatekstowi (Wajszczuk 2005). Druga część pracy to realizacja wskazówek metodologicznych charakterystycznych dla warszawsko-toruńskich badań semantycznych. Poprzez analizę semantyki czasowników oznaczających skażony przekaz cudzej wypowiedzi, takich jak *przeinaczyć [coś]*, *wypaczyć [coś]* oraz *przekręcić [coś]*, będę chciała dopełnić wizji cyto-

wania zarysowanej przez J. Wajszczuk. Wychodzę ze wspólnego wielu badaczom przekonania, zgodnie z którym w leksyce języków naturalnych zawarta jest treść światopoglądowo zaangażowana, również jeśli chodzi o stwierdzenia dotyczące natury mówienia¹.

Artykuł ten jest wyrazem mojej tęsknoty za obecnością Pani Profesor.

1. Teoria cytowania Jadwigi Wajszczuk

Już na początku obszernego rozdziału (Wajszczuk 2005) poświęconego zagadnieniu cytowania J. Wajszczuk zauważa nie bez zdziwienia, że problematyka ta rzadko podejmowana jest przez lingwistów². Często za to jest przedmiotem badań literaturoznawczych. Skupiają się one przede wszystkim na wskazywaniu nawiązań między utworami oraz przekształceń tekstu źródłowego w późniejszych dziełach literackich.

Praca J. Wajszczuk ma inny cel. Autorka poszukuje teoretycznych ram do analizy wszelkich zjawisk związanych z operacjami na wcześniejszej wypowiedzi (protowypowiedzi, wypowiedzi źródłowej). Koncentruje się przy tym na tych czynnościach mownych, w które wpisana jest troska o jak najpełniejsze zachowanie pierwowzoru.

¹ Zarys ogólnej teorii mowy wypływającej z tego właśnie założenia przedstawił niedawno A. Bogusławski (2021). Książka rozwija i porządkuje idee, które w pracach autora pojawiały się od wielu lat (m.in. Bogusławski 2004, 2005, 2007, 2008). Były one także znane i bliskie J. Wajszczuk. Jej teoria cytowania powstała w kontekście rozróżnienia na mówienie asertoryczne i cytacyjne ujmowanych jako punkty orientacyjne teorii mowy. Omawiana w artykule koncepcja jest jednak dziełem oryginalnym. Stanowi wyraźną próbę uchwycenia specyfiki cytowania właśnie w odróżnieniu od wielu innych zjawisk, które przynależą do mówienia cytacyjnego w sensie wprowadzonym przez A. Bogusławskiego. Zaproponowane przez J. Wajszczuk osadzenie w faktach lingwistycznych i „odolne” formowanie świadomości dotyczącej zróżnicowania dyskursu to bezdyskusyjny kamień węgielny namysłu nad mówieniem jako takim.

² Literatura przedmiotu poświęcona zjawisku cytowania w sztuce literackiej jest bardzo obszerna. Nie pokuszę się nawet o fragmentaryczne wyliczenie najważniejszych pozycji. Mam jednak wrażenie, że **metoda zastosowana do analizy cytowania** w omawianej w artykule pracy nie była stosowana nigdzie indziej poza przywoływanymi pracami A. Bogusławskiego. Dlatego przywołuję prace tego właśnie autora. Trzeba jednocześnie podkreślić, że jednym z filarów omawianej koncepcji J. Wajszczuk jest optyka zarysowana na gruncie teorii M. Bachtina (1986). Bachtinowska wizja komunikacji stale towarzyszyła J. Wajszczuk w pracy badawczej.

Badaczka rozpoczyna swój wywód od wskazania różnic między cytowaniem a przytaczaniem, które postrzega, opierając się na danych lingwistycznych, jako różne zjawiska. Dla reprodukcji wyrażen w ich dźwiękowej formie J. Wajszczuk rezerwuje termin *prytyczenie*. Cechą charakterystyczną przytoczeń jest faktograficzna funkcja komentarza wprowadzającego czyjeś słowa. Nadawca bieżącego komunikatu wypowiada wcześniejsze słowa, zdając sprawę z okoliczności ich pierwotnego użycia. Celem przytoczenia może być także analiza prezentowanej wypowiedzi.

Mianem *cytowania* Lingwistka określa reprodukcję nakierowaną na znaczenie słów, nawet jeśli ich forma jest niedokładnie odtworzona. Taka reprodukcja musi uwzględniać autora odtwarzanej wypowiedzi wraz z jego zamiarem i pierwotnym kontekstem. Cytowanie jest według J. Wajszczuk aktualizacją czyichś słów w nowych okolicznościach. Cytujący może zająć wobec nich całe spektrum postaw: od dystansu (o równych przyczynach i różnej formie) do akceptacji. Swoje nastawienie do przedkładanej odbiorcy wypowiedzi wyraża wtedy we własnym wprowadzeniu do cytatu. Sednem cytowania, jak twierdzi w oparciu o myśl M. Bachtina J. Wajszczuk, jest cel aktualnego nadawcy. Cytowanie jest więc reprodukcją podejmowaną przez kogoś w określonym celu. Cytujący bierze także odpowiedzialność za reprodukowane słowa.

Zarówno przytoczenie, jak i cytowanie odnoszą się do analogicznie skonstruowanego aktu. Na jego strukturę składają się:

- a) wypowiedź źródłowa (słowa będące przedmiotem przytoczenia);
- b) wypowiedź wprowadzająca – pozostająca w związku z przytaczanymi słowami, współtworząca z nimi niejednorodną całość, przynależąca do poziomu *meta*. Termin ten obejmuje także sytuację, w której sam układ wyrażenia (sygnalizowany edytorsko lub głosowo) stanowi wprowadzenie cytatu;
- c) tekst, zawierający wypowiedź wprowadzającą i źródłową;
- d) tekst, z którego pochodzi wypowiedź źródłowa. (Wajszczuk 2005: 164)

J. Wajszczuk wskazuje środki eksponujące cytowanie. Służy do tego przede wszystkim dwukropek. Pozostaje on w kontraście względem włącznika *że* wprowadzającego mowę zależną. Przeciwwstawienie mowy niezależnej (stanowiącej główny przedmiot rozważań J. Wajszczuk) i mowy zależnej (przede wszystkim wprowadzanej za pomocą funktora *powiedział, że*, dającego się użyć pod przyciskiem zdaniowym) stanowi zasadniczą oś lingwi-

stycznej teorii mowy wyłożonej ostatnio przez A. Bogusławskiego (2021). Semantyka werbalnych wykładników cytowania oraz wykładników skażonego przekazu wyraźnie potwierdza jedną z wielu tez składających się na wspomnianą teorię. Chodzi mianowicie o bazowość mówienia asertorycznego względem swobodniejszego, jeśli chodzi o możliwość układów słownych i ich relacji do rzeczywistości, mówienia cudzysłowowego.

J. Wajszczuk podkreślała fakt, że każdy cytat wprowadzany jest do dyskursu przez aktualnego nadawcę. Jego komentarz sytuje przywoływane słowa w nowym kontekście. Widać zatem, że cytowanie możliwe jest wtedy, gdy coś zostaje powiedziane z powagą (w sensie Fregowskim). Z kolei analiza wykładników skażonego przekazu (por. dalej) prowadzi do wniosku, że leksemy z tej grupy są zróżnicowane ze względu na możliwość odniesienia do tworów klasyfikowanych jako efekt mówienia serio lub mówienia nieasertorycznego.

W ujawnianiu cytatu pomocny jest także performatywny czasownik *cytuję*. Z cytowaniem mamy do czynienia wtedy, gdy można wstawić ten element do wypowiedzi wprowadzającej układ słowny (Wajszczuk 2005: 175). Tak rozumianemu cytowaniu nie podlegają nazwy własne, tytuły tekstów, wypowiedzenia ironiczne.

Wprowadzana do dyskursu cudza wypowiedź jest, zdaniem J. Wajszczuk, silnie związana z komentarzem aktualnego nadawcy. Lingwistka podkreśla, że powiązanie to jest analogiczne do związku składniowego, tyle że jego człony są heterogeniczne z punktu widzenia tekstu. Reprodukowana wypowiedź przynależy do poziomu *meta*.

Z obserwacji zapisanych przez J. Wajszczuk wynika, że stałym czynnikiem struktury cytowania jest wartościowanie. Może ono mieć charakter jawny bądź niejawny. Przeprowadzane jest z perspektywy zewnętrznej lub wewnętrznej.

Jako kryteria oceny zewnętrznej cytowanej wypowiedzi J. Wajszczuk (2005: 182–183) wskazuje: dokładność, identyczność wydźwięku tekstu źródłowego w nowym ujęciu, rzetelność, związek z tematem, wierność przekazu, wierność interpretacyjną. Ocenie zewnętrznej podlega wypowiedź źródłowa lub całość złożona z komentarza i cytatu. Ocena tej ostatniej nie jest prostą sumą oceny składowych owej całości.

Implicytne wartościowanie zawarte jest w samym akcie cytowania – nie cytujemy sformułowań trywialnych. Wypowiedź, której nie cenimy, którą

chcemy wyśmiać, przytaczamy zamiast cytować. Tam, gdzie jest cytowanie, jest też szacunek dla cudzej myśli, choćbyśmy nawet z nią polemizowali.

Cytowanie zatem to akt polegający na aktualizacji wcześniejszej wypowiedzi poprzez włączenie jej w nowy dyskurs. Jest to działanie świadome i celowe, wiąże się z wzięciem odpowiedzialności za prezentowane słowa. Akt ten zawiera w sobie element oceny (w różny sposób wskazywany i realizowany).

2. Czasowniki skażonego przekazu

W tej części artykułu będę chciała pójść za niewyrażoną wprost (co prawda), lecz dającą się wyczytać z tekstu J. Wajszczuk, wskazówką zachęcającą do tego, by model teoretyczny pewnego zjawiska (w tym wypadku cytowania) zrekonstruować w oparciu o treści spetryfikowane w leksyce języka naturalnego.

Skupię się na analizie treści czasowników mówiących o nadużyciach w przekazywaniu czyichś wypowiedzi. Z pobudek czysto praktycznych (jeśli zachodzi potrzeba wskazania cech wielu leksemów) określam je zbiorczym terminem *czasowniki skażonego przekazu*. Analizując leksykę opisującą nadużycia względem określonej wcześniejszej wypowiedzi, będę chciała uzupełnić model zarysowany przez J. Wajszczuk.

W swojej analizie pod uwagę wezmę leksemy: *przeinaczyć [coś]*, *wypaczyć [coś]* oraz *przekreścić [coś]*. Poza zakresem opisu pozostają czasowniki *przejęzyczyć się* oraz *zafalszować [coś]*, ponieważ nie opisują operacji na cudzej wypowiedzi. Pierwszy mówi o brzmieniu aktualnej wypowiedzi, drugi zaś nie wyklucza oryginalności układu słownego.

Z innych względów nie obejmę analizą wyrażenia *wyolbrzymić [coś]*, *upiększyć [coś]*, *umniejszyć [coś]*, *(pod)koloryzować [coś]*, *splyćić [coś]*. Po pierwsze, są one często używane w odniesieniu do szerszej klasy obiektów niż wypowiedzi. Po drugie, czasowniki te nie negują wartości logicznej źródłowego aktu mowy (o ile do mówienia się odnoszą), zachowują wartość logiczną przedstawionej treści.

Czym wobec tego charakteryzują się czasowniki wybrane do analizy? W szczególny sposób przeciwstawiają się one opisywanemu przez J. Wajszczuk cytowaniu. Swoistość kontrastu bierze się ze wspólnej wyrażeniu *zacytować [coś]* i określeniom nadużycia w przekazie presupozycji mówiącej

o aktualizowaniu czyjejś wypowiedzi jako aktu. Przeinaczenie czy wypaczenie obejmuje zarówno sekwencję słowną, jak i (a nawet przede wszystkim) intencje autora wypowiedzi oraz jej sens. Jednocześnie wyrażenia te zdają sprawę z wartościowania logicznego aktualizacji czyjegoś aktu mownego. O ile cytowanie mówi o aktualizacji dokonanej z poszanowaniem źródła, o tyle w wypadku wypaczenia lub przeinaczenia mamy do czynienia z celowym działaniem ingerującym w sposób szkodliwy w sedno źródłowego aktu, mianowicie w wartość prawdziwościową jego treści.

Zilustrujmy wspólne założenia kontrastujących ze sobą leksemów wychodząc od zdania: *Moderator przeinaczył / zacytował słowa panelisty*:

- (i) I moderator, i metanadawca musieli zetknąć się z wypowiedzią panelisty.
- (ii) Wypowiedź moderatora jest późniejsza w stosunku do wypowiedzi panelisty.
- (iii) Moderator zrobił coś z wypowiedzią panelisty.

A zatem, zarazem cytowanie, jak i skażony przekaz mają wspólny grunt: działanie na czyjejś wypowiedzi. Na tym jednak kompatybilność obu czynności się kończy. Wnikając w treść określeń skażonego przekazu i szukając ich właściwości semantycznych, można przekonać się, na czym polega działanie agensa prowadzące do naruszenia kardynalnej normy cytowania – zachowania sensu wypowiedzi.

2.1. Uzupelnienia składniowe czasowników skażonego przekazu

Uzupelnienia składniowe czasowników rozważanej grupy rozkładają się między nazwami czterech właściwości wypowiedzi. Mówiąc inaczej, zmiana dostrzegana przez aktualnego mówiącego może dotyczyć różnych aspektów funkcjonowania znaku językowego: formy wyrażenia (słowo, nazwisko, imię), treści wypowiedzi (prawda, sens, znaczenie, treść czegoś), sekwencji wypowiedzi, czyli tekstu (biografia, opinia, wizerunek) oraz jej odniesienia (fakty, wydarzenia).

Oto przykłady użycia czasowników we wspomnianych typach kontekstów:

- (1) *Sąd w sposób oczywisty przeinaczył sens zarzutów.*
- (2) *Związek Strażnica przekręcił sens wypowiedzi apostoła Pawła.*

- (3) *Będzie ona powodowała całą gamę komplikacji, mogących wypaczyć sens tego uregulowania.*
- (4) *Naczelnicy cham i kłamca odpowiednio przekreślił fakty.*
- (5) *Przyszedł ten koleś i przeinaczył fakty!*
- (6) *Dlaczego przeinaczasz mój życiorys?*
- (7) *Część stwierdzi, że film wypacza historię (he, he), przerysowując rolę Żydów w II wojnie światowej.*

Czasownik *przekreślić coś* często mówi o sytuacji, w której ktoś wypowiada niewłaściwe imię lub nazwisko osoby, którą prezentuje. Prócz rzeczowników *imię / nazwisko* w kontekście tej jednostki występuje wyrażenie *słowo* lub *wyraz*.

Drugim elementem, który może zostać zmieniony w wyjściowej wypowiedzi, jest jej treść. Z wyrażeniami typu *sens wypowiedzi, przesłanie, treść słów* itp. łączą się czasowniki *przekreślić [coś], przeinaczyć [coś], wypaczyć [coś]*.

Trzeci z kolei typ kontekstów to zdania, w których mowa o działaniach na rozbudowanej wypowiedzi – na tekście. Przeinaczeniu, wypaczeniu, przekreśleniu podlegać może historia, życiorys lub czyjaś biografia. Wszystkie czasowniki skażonego przekazu pojawiają się w kontekście fraz rzeczownikowych opisujących dłuższą relację z jakichś zdarzeń.

Ostatnim typem kontekstów, w którym nierzadko są używane wybrane przeze mnie czasowniki, są konkatenacje z wyrażeniem *fakty* lub *doświadczenia* (życiowe). Konteksty te omówię nieco szerzej. Są one wyjątkowe na tle pozostałych uzupełnień składniowych, gdyż nie ma jasności, jak je należy potraktować. Rysują się trzy możliwości interpretacyjne. Połączenia te mogą mieć charakter idiomatyczny, być efektem metonimii lub też stanowić serię regularnych połączeń – jeśli przyjąć, idąc za myślą I. Duraj-Nowosielskiej (2019, por. dalej), że uzupełnienia te słownikowo odnoszą się do wypowiedzi, a nie ich desygnatów.

Weźmy przykład. Jedno z czasopism motoryzacyjnych – „Autocar”, opublikowało tekst, w którym sugeruje, że McLaren został sprzedany firmie Audi. McLaren dementuje pogłoski i zarzuca czasopismu, że przeinaczyło fakty. Współpraca między firmami istotnie była, ale dotyczyła wyłącznie podzespołów do silników. Wygląda na to, że „Autocar”, opisując relacje między firmami, nie przedstawił wszystkich wydarzeń ani ich konsekwencji,

a wnioski, które sformułował, były nieprawdziwe. Używając w tym kontekście mocniejszego określenia – *wypaczył*, musielibyśmy przystać również i na to, że opis zamieszczony w „Autocarze” zaszkodził co najmniej jednej z firm.

Kwestię uzupełnień składniowych czasowników skażonego przekazu można potraktować jako jeden z lingwistycznych refleksów rzucających światło na dyskusję³ nad treścią jednostek opartych na formie *fakt* (por. Danielewiczowa 2017, Duraj-Nowosielska 2019). Zasadnicza kontrowersja między polemistkami dotyczyła natury odniesienia jednostek *faktem jest*, *że_ / jest faktem*, *że_*. Chodziło o to, czy ma on charakter wyłącznie epistemiczny (Danielewiczowa), czy także – choćby potencjalnie – werbalny (Duraj-Nowosielska).

Konteksty, w których słowo *fakt* łączy się z czasownikami zasadniczo mówiącymi o mówieniu typu: *przytoczyć / wypaczyć / przeinaczyć fakty*, wydają się przechylać szalę na rzecz strawsonowskiej tezy o propozycjonalnej naturze faktów. Przynajmniej tych, których wykładnikiem jest uzupełnienie składniowe wymienionych czasowników. Z drugiej jednak strony łatwa substytucja w rodzaju: „Autocar” *przeinaczył te wydarzenia / przytoczył te wydarzenia / przeinaczył bieg spraw*. budują serię, która skłaniałaby do wniosku, że nie tylko fakty, ale i wypadki, sprawy mają naturę werbalną. To jednak budzi metodologiczny opór. Wyglądałoby na to, że każdy kompleks obiektów, działań i relacji musiałby być z natury propozycjonalny. Hipoteza ta wymaga sprawdzenia na drodze szerszej analizy użyć. Trzeba przede wszystkim sprawdzić seryjność możliwych podstawień. Odpowiedzi wymaga pytanie, czy słowo *fakty* jako uzupełnienie czasowników przekazu może wystąpić w liczbie pojedynczej, np. ? „Autocar” *przeinaczył ten fakt.* / ? „Autocar” *przeinaczył to wydarzenie.* Czy może ono być uściślone dzięki reprezentacji treści, np. ? „Autocar” *przeinaczył / wypaczył fakt, że McLaren współpracuje z Audi.* W razie odrzucenia wspomnianych układów jako niezgodnych z normą kodową, istnieje duże prawdopodobieństwo, że *przeinaczyć / wypaczyć fakty* to użycie idiomatyczne.

Inne wyjaśnienie kontrowersyjnych połączeń odwołuje się do pojęcia metonimii. Na jej powszechność w konkretnych wypowiedziach wielokrot-

³ Warto podkreślić wagę wspomnianej dyskusji. Ma ona znaczące konsekwencje filozoficzne, ściślej – ontologiczne. Przypomnę tylko (nie sposób w tym miejscu relacjonować wszystkich wątków wiążących się z tym zagadnieniem), że fakt w ujęciu L. Wittgensteina to fundament ontologiczny, któremu po stronie logicznej odpowiada zdanie.

nie wskazywał A. Bogusławski (por. 2008, 2021). W takim wypadku konteksty mówiące o przeinaczeniu faktów czy doświadczeń mają charakter metonimiczny i za każdym razem mowa jest w istocie o wypowiedziach przedstawiających odpowiednie fakty, wydarzenia i doświadczenia. Dziedzina wykładników skażonego przekazu przy takiej interpretacji byłaby homogeniczna.

Pod względem składniowym w kontraście do przedstawionej grupy pozostają czasowniki *splycić [coś]*, *uprościć [coś]*, *wyolbrzymić [coś]*, *umniejszyć [coś]*. Mają one znacznie szerszą łączliwość. Np. czasownik *uprościć* łączy się z uzupełnieniami typu *metoda*, *oferta*, *procedura*. *Wyolbrzymić* można czyjąś rolę, sławę, jakiś problem, sprawę. Dwa pierwsze nie podlegają typowej dla czasowników skażonego przekazu metonimii związanej z odniesieniem wypowiedzi (fakty, wydarzenia). Niemniej wspólna tej grupie i czasownikom skażonego przekazu jest łączliwość z wyrażeniami mówiącymi o treści i sekwencji wypowiedzi:

- (8) *Moderator bardzo splycił i uprościł odpowiedź.*
- (9) *Tak z grubsza można splycić sens całej ustawy.*
- (10) *Nie potępiam polityków, że chcąc przeciągnąć odbiorców na swoją stronę, wyolbrzymiają fakty.*

Na płaszczyźnie semantycznej *splycić [coś]* i *uprościć [coś]* różnią się od omawianych jednostek brakiem przesądzenia o zmianie treści (a nie tylko wydźwięku) pierwotnej wypowiedzi.

- (11) *Moderator bardzo splycił i uprościł wypowiedź panelisty, ale zachował jej sens.* vs. **Moderator wypaczył wypowiedź panelisty, ale zachował jej sens.*

Przesądzają za to niepełność informacji, w efekcie której powstać mogą fałszywe wnioski.

2.2. Właściwości semantyczne czasowników skażonego przekazu

Czasownik *przekręcać – przekręcić [coś]*, którego uzupełnieniami składniowymi są wyrażenia typu: *historia*, *wypowiedź*, *odpowiedź*, *słowa*, *fakty*

w słowniku pod red. W. Doroszewskiego opisywany jest jako ‘przedstawiać co niezgodnie ze stanem faktycznym’. SWJP zamieszcza nieco inne objaśnienie: ‘zmieniać jakiś element informacji na inny, niewłaściwy lub kłamliwy; przeinaczać’. Z opisu w WSJP wynika, że wyrażenie *przekręcić [coś]* jest wieloznaczne. Definiowane jest m.in. jako: ‘powtarzając słowa lub znaki, przestawiać je, częściowo zmieniać i przez to powtarzać błędnie’ lub ‘przedstawiać coś błędnie i niezgodnie ze stanem faktycznym’. W ISJP czytamy, że *przekręcić* to ‘przedstawić coś niezgodnie z prawdą, zmieniając sens faktów, wypowiedzi, sensu’ lub ‘powtórzyć niedokładnie jakieś słowo lub zdanie, zmieniając jego postać lub brzmienie’.

Jak widać opis słownikowy wyodrębnia różne znaczenia tej samej formy językowej. Czy słusznie? Wypowiedź, którą ktoś przekręcił, jest skażona dwojako – zarówno od strony formalnej, jak i treściowej. Ściślej – czasownik opisuje sytuację, w której zniekształcenie formy powoduje zmianę treści wypowiedzi. Zobaczmy, że zdanie: **Moderator przekręcił słowa panelisty, w pełni zachowując ich sens.* jest sprzeczne⁴. Podobnie rzecz się ma ze zdaniem: **Moderator przekręcił słowa panelisty, w pełni zachowując ich brzmienie.*

Ciekawe, że gdy czasownik odniesiemy to treści wypowiedzi, kwestia zniekształcenia formy znika. Jest to spowodowane charakterem uzupełnienia składniowego. Sens jest obiektem niebilateralnym, prostszym. Dlatego mówienie o przekręceniu treści / sensu czyichś słów nie pociąga za sobą przesądzenia o zniekształceniu lub zmianie formy. Nie jest sprzeczne zdanie: *+Moderator przekręcił sens słów panelisty, mimo że je dokładnie powtórzył*⁵.

Biorąc pod uwagę konstrukcje typu: *przekręcił tytuł książki / nazwisko autora*, przekonamy się, że skażony przekaz w tym wypadku może polegać nie tylko na zniekształceniu formy, ale także zaburzeniu w identyfikacji obiektu, z którym nazwisko bądź tytuł są powiązane.

⁴ Sprzeczność tego zdania wynika z faktu, że mówiąc o przekręcaniu słów – inaczej niż w wypadku przejęzyczenia – domyślnie odnosimy się do ich bilateralnej natury. Ktoś, kto przekręca słowa, przekręca zarówno ich sens, jak i brzmienie. Dopiero gdy wyraźnie wyodrębnimy treściowy aspekt wypowiedzi podlegającej przekręceniu, możemy bez sprzeczności orzec zachowanie brzmienia przy przekręceniu.

⁵ niesprzeczność tego zdania wiąże się z sytuacją, w której czyjeś dokładnie powtórzenie słów nie obejmuje dodatkowych sygnałów sarkazmu lub ironii płynących od cytującego – w tym wypadku moderatora.

Widać, że wprowadzane w opisie słownikowym rozróżnienie „znanie” leksemu *przekręcać – przekręcić [coś]* nie jest potrzebne. Wystarczy uwzględnić różnice między uzupełnieniami składniowymi, aby otrzymać systematyczne zróżnicowanie implikacji płynących z użycia predykatu i argumentu.

Co do zawartości treściowej rozważanego predykatu: słowniki piszą o zniekształceniu formy, niezgodności ze stanem faktycznym, błędzie w powtórzeniu. Są to bez wątpienia trafne intuicje. Nie są one jednak wystarczająco precyzyjne, by oddać różnice między *przekręcić [coś]* a np. *przeinaaczyć [coś]*.

Właściwością wyróżniającą *przekręcić [coś]* spośród wykładników skażonego przekazu jest jego uniwersalność. Mam na myśli fakt, że czasownik ten może dotyczyć również wypowiedzi o charakterze ludycznym. Swobodnie możemy orzec o kimś, że przekręcił żart, dowcip, powiedzonko. Natomiast nie powiemy: **Moderator wypaczył żart / dowcip / powiedzonko*. Podobny efekt uzyskamy w wypadku czasownika *przeinaaczyć*. *Wypaczyć [coś]* i *przeinaaczyć [coś]* są zarezerwowane dla mówienia asertorycznego, na poważnie, mówienia bazowego – jak je nazywa A. Bogusławski (2007, 2008, 2021).

Dobrym środkiem do uchwycenia właściwości w obrębie pola czasowników skażonego przekazu jest obserwacja łączliwości z przysłówkami określającymi stopień ingerencji w cechy protoaktu lub intencjonalności czynności. Dla *przekręcić [coś]* charakterystyczna jest możliwość przyłączenia określeń mówiących o umniejszeniu zniekształcenia tekstu źródłowego: *Moderator nieznacznie / odrobinę przekręcił słowa panelisty*. vs. **Moderator nieznacznie / odrobinę wypaczył słowa panelisty*.

Sygnalem różnic semantycznych w obrębie pola wykładników skażonego przekazu jest, jak wspomniałam, kwestia ich intencjonalności. Problem ten został wnikliwie i przekrojowo opisany przez I. Duraj-Nowosielską (2021). Lingwistka już wcześniej analizowała leksemy zdejmujące z agensa część odpowiedzialności za skutek jego czynów. W najnowszej pracy podkreśla, że przysłówkowe wykładniki (nie)intencjonalności zakładają (w dużym uproszczeniu)⁶ odpowiedzialność za skutek podejmowane przez daną osobę działania, możliwość realnego wyboru działań, które

⁶ Opracowanie I. Duraj-Nowosielskiej stanowi bardzo szczegółową analizę możliwych układów składniowych i logicznych zawierających interesujące autorkę wykładniki. W tym miejscu przypominam tylko główne punkty interpretacji struktur wskazanych przez autorkę jako podstawowe.

mogą przyczynić się do określonego skutku lub przynieść przeciwny efekt, obiektywną (z perspektywy metanadawcy) lub subiektywną (z perspektywy podmiotu działającego) ocenę szkodliwości czynu. Wykładniki nieintencjonalności zakładają także, że podmiot nie miał pełnej świadomości skutków swojego działania.

Próba połączenia wykładników nieintencjonalności z poszczególnymi predykatami skażonego przekazu daje różne efekty logiczne. Predykat *przekręcić [coś]* opisuje sytuację, w której metanadawca nie przesądza celowości działań agensa. Powiemy: +*Moderator niecelowo / niechcący / celowo / umyślnie przekręcił słowa panelisty*. Widać, że skutek czynności moderatora nie jest przez niego samego kontrolowany. Nie powiemy natomiast: **Moderator niecelowo / niechcący wypaczył słowa panelisty*. W czasowniku *wypaczyć [coś]* zawiera się zarówno przesądzenie określonego działania, jak i jego skutków. Ciekawe, że połączenie z wykładnikiem intencjonalności np. *On celowo wypaczył słowa panelisty* nie jest, jakby się tego można było spodziewać, pleonastyczne. Wytłumaczenie tego faktu znajdziemy w obserwacjach I. Duraj-Nowosielskiej, która wielu miejscach swojej rozprawy (m.in. Duraj-Nowosielska 2021: 322) pokazuje, że skutek, o którym mowa, może być inny niż ten zawarty w strukturze predykatu. Bywa on wyznaczany kontekstualnie. Jeśli chodzi o komponent intencjonalny, podobnie jak *wypaczyć [coś]* zachowuje się *przeinaczyć [coś]*.

Biorąc pod uwagę presupozycję (wspólną z cytowaniem) oraz specyfikę *przekręcić [coś]* widoczną w kontraście między tym predykatem a konkurującymi z nim określeniami skażonego przekazu, możemy zrekonstruować strukturę semantyczną tego ostatniego. Na temat w obrębie treści predykatu, czyli na to, o czym orzekamy za pomocą predykatu, składa się kilka elementów: metanadawca, agens oraz prototekst lub źródłowy akt mowy⁷. W dictum tematycznym zawarta jest informacja o tym, że metanadawca ma wiedzę dotyczącą cech prototekstu oraz że agens ten właśnie tekst prezentował. W części rematycznej znaczenia *przekręcić [coś]* znajduje się implikacja mówiąca o tym, że cechy wyrażenia (rozumianego maksymalnie szeroko – również jako cały tekst), które agens prezentuje, są inne niż te właściwe prototeksto-

⁷ Tego ostatniego pojęcia używam jako szerszego terminu, w pozostałych wypadkach predykatów skażonego przekazu to nie brzmienie wyrażenia będzie przedmiotem askrypcji.

wi. Dodatkowo predykat nie przesądza, że agens wie, że wyrażenia się różnią oraz że dokonuje tego celowo.

Czasownika *przeinaczyć* [coś], jak już dało się zauważyć, nie używa się z określeniami przesądzającymi o ludyczności wypowiedzi. Metanadawca dodatkowo informuje o własnej – negatywnej – ocenie działania agensa. Jak pisała J. Wajszczuk, element oceniający to jeden z ważniejszych komponentów semantycznych cytowania w ogóle. Różnica między prototekstem i prezentacją agensa jest znaczna. Z punktu widzenia metanadawcy nie zachowany został również zamiar informacyjny autora prototekstu.

W opisach słownikowych treści czasownika trudno doszukać się elementu oceniającego. W SWJP leksem ten definiowany jest jako: ‘przekręcać, zmieniać coś, nadając temu niewłaściwą formę, sens naruszający sens pierwotny lub zamierzony, interpretując to po swojemu’. WSJP przedstawia znaczenie *przeinaczyć* [coś] w takim sam sposób jak *przekręcić*: ‘przedstawić fakty lub wypowiedzi w sposób niezgodny z ich rzeczywistym przebiegiem lub brzmieniem’. ISJP z kolei objaśniając znaczenie tego czasownika zamieszcza zapis: ‘Jeśli ktoś przeinaczył jakieś twierdzenia, fakty, idee itp., to przedstawił je niezgodnie z prawdą, zmieniając w ten sposób ich sens’. Ciekawe, że w słowniku pod red. W. Doroszewskiego predykat ten opisany w pierwszym rzędzie jako działanie fizyczne – naginanie, zniekształcenie czegoś. Sens czasownika skażonego przekazu w tym słowniku obrazują przykłady bez wyraźnej negatywnej oceny wpisanej w treść słowa – właściwej współczesnej polszczyźnie.

Główne hipotezy dotyczące znaczenia *przeinaczyć* [coś], które znajdujemy w opisie leksykograficznym, koncentrują się wokół przesądzenia fałszu w tekście sekundarnym, zmianie w prototekście, polegającej na zniekształceniu zamiaru jego autora.

Jak w szczegółach przedstawia się sytuacja opisywana za pomocą *przeinaczyć* [coś]? Ktoś, kto stwierdza, że moderator przeinaczył wypowiedź panelisty, zna wypowiedź tego ostatniego. Zna również jej kontekst. Wie, o co chodziło paneliście. Wie także, że moderator ma świadomość tego, co robi ze słowami przedmówcy. Mimo tego nie uwzględnia właściwego (z punktu widzenia aktualnego mówiącego) rozumienia słów panelisty. Aktualny mówiący ocenia działanie moderatora jako nieuczciwe względem przedmówcy. Używając predykatu *przeinaczył* mówiący przesądza także fałsz sekundarnej wypowiedzi (czyli słów moderatora). Aktualny mówiący stoi po stronie panelisty – autora pierwotnej wypowiedzi.

Elementy treści analizowanego leksemu dają się wydobyć dzięki układom sprzecznościowym: **Moderator przeinaczył nieznaną sobie wypowiedź dziennikarza.*; **Moderator uczciwie / wielkodusznie przeinaczył słowa panelisty.*; **Przeinaczając słowa panelisty, moderator powiedział prawdę*⁸.

Przejdę teraz do omówienia właściwości *wypaczyć [coś]*. Czasownik ten ma wiele cech wspólnych z omówionym *przeinaczyć [coś]*. Odnosi się do wypowiedzi asertorycznych. WSJP opisuje treść *wypaczyć* jako ‘zniekształcić coś tak, że staje się nieprawidłowe lub fałszywe’. W SJPD oraz USJP prócz sensu fizycznego wyróżnia się także interesującą nas jednostkę, której treść wyraża glosa: ‘przedstawiać co niezgodnie z rzeczywistością w fałszywym świetle’. SWJP wprowadza do opisu sensu *wypaczyć [coś]* czasownik *przeinaczyć*. Czytamy w słowniku, że *wypaczyć* to ‘przedstawiać coś przeinaczając fakty, błędnie interpretować, wyciągać fałszywe wnioski’. ISJP skromniej opisuje sens tego czasownika. Wypaczenie czegoś zakłada zdaniem redakcji zniekształcenie np. jakiejś idei tak, że przestaje ona odpowiadać prawdzie. Fałsz jest w tym ujęciu efektem zniekształcenia treści, o którą chodzi.

Wartość kodową *wypaczyć* wyznaczają podobieństwa i różnice dające się zauważyć między kilkoma elementami z rozważanego pola pojęciowego. *Wypaczyć* implikuje omówione wcześniej czasowniki. Samo jednak nie jest przez nie implikowane. W tym sensie jest to węższy zakresowo predykat. Opisuje najsilniejszy stopień niewierności w przekazie.

Wypaczyć [coś] zdecydowanie wyklucza brak złych zamiarów agensa: *+Moderator niechcący / niecelowo wypaczył słowa panelisty*. Funkcja *wypaczyć* w przeciwieństwie do *przeinaczyć* i *przekręcić* bardzo wyraźnie dotyczy zawartości treściowej wypowiedzi, a nie jej brzmienia. Zobaczmy, że możliwe jest wypaczenie czyjejś wypowiedzi, choćby była ona dokładnie powielona co do kształtu: *+Moderator wypaczył wypowiedź panelisty, choć powtórzył dokładnie jego słowa*. Sytuacja, do której mogłoby odnosić się to

⁸ Sprzeczność tego zdania wzbudziła wątpliwość Recenzenta(ki) artykułu – czy przeinaczając fałszywą wypowiedź nie natrafiamy na prawdę? Wydaje mi się, że odpowiedź na to ważne pytanie jest negatywna. Wypływa ona z zawartości treściowej czasownika *przeinaczyć*. Wybierając ten predykat metanadawca staje się osią wartościowania logicznego wypowiedzi moderatora i panelisty. To z tego punktu widzenia obserwujemy wartościowanie logiczne. Gdybyśmy ostatecznie (zdaniem metanadawcy) mieli do czynienia z prawdą trzeba byłoby użyć neutralnego wyrażenia, np. *Zmieniając słowa panelisty, moderator powiedział prawdę*.

zdanie, musiałyby polegać na takim użyciu słów, które w nowym kontekście lub swoistym wymówieniu, mimo iż formalnie identyczne z pierwowzorem, będą rozumiane zupełnie inaczej. Jeśli moderator poprzedził sprawozdanie z czyjeś pytania np. frazą: „Wyglądał na zdziwionego. Zapytał wtedy: *gdzie się podziiali twoi oskarżyciele*”, a pierwotna wypowiedź (o tym samym kształcie) była wyrazem gotowości do stanięcia w szranki z potencjalnymi oskarżycielami, mamy do czynienia z wypaczeniem.

Warto podkreślić, że ocena stopnia ingerencji w prototekst to domena metanadawcy. Wybór predykatu opisującego sytuację skażonego powiązany jest z określaniem skali zniekształcenia.

Na koniec zwrócę uwagę na ciekawą właściwość predykatów skażonego przekazu. Mam na myśli ich relację względem cytowania. Po pierwsze, jeśli ktoś cytuje czyjąś wypowiedź, to nie mógł jej przeinaczyć ani wypaczyć, por.: *Moderator zacytował wypowiedź panelisty, choć ją przekreślił / *przeinaczył / *wypaczył*. Mógł jednak ją przekreślić. Zależność ta świadczy o primarności aspektu treściowego wypowiedzi względem jej formy. Zachowanie tożsamości treści dwóch wypowiedzi, nawet przy pewnych odchyleniach formalnych daje się określić jako cytowanie.

Symetrycznie rozkłada się efekt logiczny w układach rozpoczynających się od czasowników skażonego przekazu. Poza *przekreślić [coś]* wykluczają one cytowanie. Innymi słowy, jeśli ktoś przeinaczył wypowiedź dziennikarza, to nie mógł jej zacytować: **Moderator przeinaczył / wypaczył zacytowaną przez siebie wypowiedź dziennikarza*⁹.

Zanegowanie dwóch spośród czasowników skażonego przekazu nie prowadzi do stwierdzenia, że wypowiedź została zacytowana lub była dokładnie zaprezentowana: *Moderator nie przeinaczył / wypaczył wypowiedzi panelisty, mimo że nie powtórzył jej dokładnie / choć jej nie zacytował (ściśle)*. Wskazuje to na brak komplementarności między dwoma wspomnianymi predykatami a leksykalnym wykładnikiem cytowania.

Inaczej rzecz się ma z *przekreślił*: **Moderator nie przekreślił wypowiedzi panelisty, mimo że nie powtórzył jej dokładnie / zacytował jej (ściśle)*. W tym

⁹ O sprzeczności tego układu możemy mówić przy założeniu, że chodzi o ten sam akt mowy moderatora. Logicznie nie jest wykluczona sytuacja, w której najpierw ktoś cytuje czyjąś wypowiedź, a następnie ją przeinacza.

wypadku zanegowanie wykładnika skażonego przekazu implikuje dokładne odtworzenie brzmienia pierwotnej wypowiedzi.

Zbierając obserwacje dotyczące właściwości semantycznych analizowanych predykatów, trzeba powiedzieć, że podobnie jak cytowanie ich tematem jest czyjeś mówienie, rozszczerzone czasem na brzmienie i treść wypowiedzi. Wykładniki skażonego przekazu charakteryzują się tym, że z perspektywy metanadawcy są one oceniane jako fałsz. Jednocześnie metanadawca dokonuje krytyki tego, co agens robi z cudzą wypowiedzią. Określenia skażonego przekazu są zróżnicowane, jeśli chodzi o opis stopnia zniekształcenia pierwotnego i naganności działań agensa. Najwyraźniejszym biegunem skażonego przekazu jest czasownik *wypaczyć [coś]*, który przesądza o świadomym i celowym wiarołomstwie agensa w stosunku do tekstu źródłowego.

3. Przeciwwaga cytowania

Model cytowania zaproponowany przez J. Wajszczuk opisuje także (do pewnego stopnia) sytuacje, do których odnoszą się leksemy mówiące o skażonym przekazie. I w wiernym przywołaniu czyjejs wypowiedzi, i w przekazie, w którym dopuszczono się nadużycia, tematem jest czyjaś wypowiedź wzięta, co podkreślała J. Wajszczuk, jako twór bilateralny. Konieczny dualizm wypowiedzi jest wyraźny w wypadku czasownika *przekręcić [coś]*, zwłaszcza w jego relacji do *zacytować*.

Wspólne cytowaniu i skażonemu przekazowi jest również to, że inny mówiący aktualizuje konkretną wcześniejszą wypowiedź, robiąc to bardziej lub mniej dokładnie. Protowypowiedź jest znana zarówno temu, kto używa predykatu skażonego przekazu (lub wykładnika cytowania), jak i temu, kto cytuje lub przeinacza / wypacza.

Czym różni się cytowanie od skażonego przekazu? O ile w cytowaniu zachodzi zgodność między zasadniczą formą, treścią i intencją mówiącego, o tyle wykładniki skażonego przekładu mówią o sytuacjach, w których celowo bądź niecelowo domyślna zgodność nie zachodzi. Co prawda, o przyczynach rozbieżności analizowane czasowniki milczą, ale podkreślają naganność skutku działań tego, kto protowypowiedź przywołuje. Metanadawca ocenia cały akt pod względem etycznym. Wartościująca natura czasowników skażonego przekazu najwyraźniej ujawnia się w wypadku *wypaczyć [coś]*,

który potępia nie tylko sam skutek – efekt zniekształcenia źródłowej wypowiedzi, ale i intencje agensa.

Słusznie zatem twierdziła J. Wajszczuk, że w cytowaniu i pojęciach jemu pokrewnych element oceniający jest jednym z kluczowych składników treści. Tym, czego nie widać z perspektywy pozytywnego członu opozycji „cytowanie” – „skażony przekaz”, jest stopniowalność zniekształcenia. Ciekawe, że jest ona pochodną naganności skutku i zamiaru tego, kto cudzych słów postanawia użyć. Ważne jest także i to, że odejście od pierwowzoru (jeśli nie godzi w istotę wypowiedzi) nie musi wiązać się z potępieniem.

Struktura pojęciowa opisująca działanie na konkretnej wypowiedzi wyłaniająca się z analizy predykatów skażonego przekazu i wiernego cytowania odsłania regulację komunikacyjną, która choć nigdzie wyraźnie nie jest sformułowana, ma swoje odbicie w porcjach treści właściwych omawianej leksyce. Chodzi o imperatyw immanentnie zawarty w języku, wedle którego należy podążać za autorem w formie, intencji i treści jego wypowiedzi, jeśli tylko chcielibyśmy do niej nawiązywać. Wyrazem tego niepisanego nakazu jest przejmująca konstatacja sformułowana przez Profesor Wajszczuk, cytując: „Brak uwagi i szacunku dla cytatu zagraża całej humanistyce” (Wajszczuk 2005: 184).

Słowniki

Inny słownik języka polskiego (ISJP), red. M. Bańko, PWN, Warszawa 2000.

Narodowy Korpus Języka Polskiego (NKJP), [online] www.nkjp.pl/pelcra.

Słownik języka polskiego (SJP), red. W. Doroszewski, PWN, Warszawa 1958–1969.

Słownik współczesnego języka polskiego (SWJP), red. B. Dunaj, Wyd. Wilga, Warszawa 1996.

Uniwersalny słownik języka polskiego (USJP), red. S. Dubisz, PWN, Warszawa 2003.

Wielki słownik języka polskiego (WSJP), red. P. Źmigrodzki, [online] www.wsjp.pl.

Bibliografia

BACHTIN M., 1986, *Estetyka twórczości słownej*, tłum. D. Ulicka, Warszawa: PIW.

BOGUSŁAWSKI A., 2004, Remarks on quotative ‘saying’, *Studies in Polish Linguistics* 1, s. 29–45.

BOGUSŁAWSKI A., 2005, Do teorii czasownika *powiedzieć*, *Polonica* XXIV, s. 113–129.

- BOGUSŁAWSKI A., 2007, *A Study in the Philosophy-Linguistic Interface*, Warszawa: BEL Studio.
- BOGUSŁAWSKI A., 2008, *Semantyka, pragmatyka. Leksykografa głos demarkacyjny*, Warszawa: Takt.
- BOGUSŁAWSKI A., 2021, *Lingwistyczna teoria mowy. Preliminaria*, Warszawa: Wydawnictwa UW.
- DANIELEWICZOWA M., 2017, Niepodważalne fakty. Jak o nich mówimy?, *Poradnik Językowy* 9, s. 7–31.
- DURAJ-NOWOSIELSKA I., 2019, Fakty i mity o „faktach”. W związku z artykułem M. Danielewiczowej „Niepodważalne fakty. Jak o nich mówimy?” (*Poradnik Językowy* 2017/9), *Linguistica Copernicana* 16, s. 101–141.
- DURAJ-NOWOSIELSKA I., 2021, *Chcąc nie chcąc? Intencjonalność działania w wyrażeniach języka polskiego. Wprowadzenie do tematyki. Klasa jednostek*, Toruń: Wydawnictwo UMK.
- WAJSZCZUK J., 2005, *O metatekście*, Warszawa: Katedra Lingwistyki Formalnej UW.

Towards Jadwiga Wajszczuk's theory of citation

(s u m m a r y)

The article consists of two parts. In the first part, the citation theory outlined by J. Wajszczuk (2005) is recalled. The second part contains an analysis of three Polish verbs referring to abusive quoting: *przekręcić [coś]* ‘misrepresent [something]’, *przeinaczyć [coś]* ‘twist [something]’ i *wypaczyć [coś]* ‘distort [something]’. The first of the lexemes has the broadest reference. It refers to both citation and assertory speaking. The verb *wypaczyć* ‘to distort [something]’ refers to a situation of significant interference in someone else’s text in conjunction with a current speaker’s negative evaluation. The verb *przeinaczyć [coś]* ‘to twist [something]’ allows for the lessening of the speaker’s guilt, who infidelly updates someone else’s statement. The verbs of the tainted message describe the logical completion of faithful quotation. They emphasize the fact that a violation of the unwritten imperative to treat someone else’s speech may be more or less harmful.

Key words: citation; distortion; falsehood; semantics of Polish verbs